GAZETA

Wielkiego Xięstwa



POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 82. W Środę dnia 7. Kwietnia. 1841.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, d. 3. Kwietnia.

N. Pan Kapelana i Assesora konsystorza X. Józefa Walkowskiego w Poznaniu Kanonikiem przy kościele katedralnym w Gnieźnie mianować raczył.

Depesze telegraficzne.

Z Kolonii, d. 3. Kwietnia. Poprawka Kommissyi Izby Parów do projektu do prawa dotyczącego obwarowania stolicy na posiedzeniu Izby Parów d. 31. Marca większością 148 głosów przeciw 91 upadła.

Z Kolonii, dn. 4. Kwietnia. Na posiedzeniu Izby Parów dnia 1. Kwietnia głosowano gałkami nad prawem względem obwarowania stolicy. Liczba głosów wynosiła 322; białych gałek było 147, czarnych 85. Więc prawo całe większością 62 głosów przyjęto.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 28. Marca.

(*Gaz. Wrocł.*) — Od dni kilku obiega tu pogłoska, że Królestwo Polskie takież same zupełnie otrzyma urządzenia celne, jakie są w Rossyi. Jakkolwiek przemysł polski wielceby na tém skorzystał, wniosek wszelako takowy może zbyt skwapliwy i z zaprowadzenia u nas monety rossyjskiéj mylnie wyprowadzony.

Z Ukrainy, d. 16. Marca.

(*Gaz. Wrocł.*) — Niesie pogłoska, że Cesarz Panu Raciborskiemu na Podolu order św. Stanisława wraz z bardzo łaskawym reskryptem przesłać raczył, w którym obywatelowi temu żal swój wynurza, że roku zeszłego z powodu podejrzenia o zakazane korrespondencye z zagranicą niesłusznie przez kilka miesięcy był więziony. Wiadomość ta dla tego nie jest do prawdy niepodobną, ponieważ Cesarz już nie raz przy podobnych sposobnościach sprawiedliwości swéj dawał dowody.

Francya.

Z Paryża, dnia 28. Marca.

Doniesienia z Marsylii o przytłumionym zamachu brzmią, jak następuje: „Od dni kilku ludzie, należący do tajnych towarzystw, na promenadach i alejach zwracali uwagę rządu, tak dalece, że tenże zamach bliski przewidywał; listy bezimienne od takich osób, które przedsięwzięcie, do którego ich użyć chciano, strachu nabawiało, wyrażały, że się o spale-

nie portu kuszą; podczas albowiem kiedyby to wielkie nieszczęście umysły wszystkich zajmowało, bank, kassę generalnego poborcy i inne zakłady złupić i wypróżnić chciano. Wmówiono w spiskowych, że podobnego rodzaju bandy z Avignon, Nimes, Carpentras, Montpelier i Carcassonne im na pomoc ciągną; mianowicie to ostatnie miasto liczny kontyngens do téj krucyaty terrorystów dostawić miało. Dzień, albo raczéj noc do wykonania zamachu przeznaczona, była z d. 23. na d. 24. Marca. Spiskowi spuszczali się na robotników przy kanale marsylijskim, których część w tym celu przekupiono. Tymczasem władza podwoiwszy czujność swoję uważała mianowicie na dom jeden, gdzie sprzysiężeni schadzki swe miewali. Dom ten jest lichą kawiarnią, pod nazwą »pod Polakiem« tu powszechnie znaną. Od godz. 11. zgromadzali się spiskowi i udawali się gruppami po 5—6 do wspomnianéj karczmy, gdzie wkrótce około 300 wichrzycieli się spiknęło. Policya wsparta przez siłę zbrojną powinności swéj dopełniła. Żandarm jeden na koniu, zbliżywszy się do jednéj gruppy, w odległości wystrzału ładunkiem z trzech pistoletów przywitany został; żandarm odpowiedział a tak dano hasło do działania. Wszakże spiskowi, zanim jeszcze wojsko liniowe nadejść mogło, trwogą paniczną zdjęci pierzchać zaczęli. Gdy policya przed kawiarnią stanęła, drzwi zastała zamknięte; saperowie wyłamali je siekierami: izby były puste. Wojsko liniowe i kommissarze policyi tymczasem w pogoń się puścili za uchodzącymi i 14 z pomiędzy tych ujęto. Ci wszyscy w pistolety i sztylety byli uzbrojeni, mieli też szable, kule i t. p. Podczas kiedy się to w la Vilette działo, aresztowała policya trzy osoby, należące do stronnictwa, co się zwykle w innéj karczmie, l'Ascension, zgromadzało; i te trzy osoby podobnie były uzbrojone. Ale wszyscy ci przydybani należą do najniższych klass ludu i wyjąwszy jednego, mającego lat 54, inni mają poniżéj lat 30; jeden tylko rodem z Marsylii, inni wszyscy przybysze.«

Z dnia 29. Marca.

Onegdaj wezwał do siebie Król Pana Aubera i rozkazał mu urządzić na dzień pierwszego Maja, na uroczystość chrztu Hrabi Paryskiego, koncert z 400 muzykantów. Koncert ten odbędzie się w wielkiéj galeryi Luwru, w któréj wystawione są obrazy żyjących artystów i 4000 osób mają nań zaprosić.

Messager zawiera dziś doniesienia z Marsylii o zaszłym tamże buncie. Treść główna tych doniesień zgadza się z treścią doniesień wczorajszego dziennika Sud. Domniemanymi naczelnikami całego spisku mają być niejacyś Zuzini i Massena.

Xiążę Nemurski wyjeżdża dnia 2. Kwietnia do Afryki.

Według wiadomości z Algieru z dnia 19. b. m. Xiążę Aumale stanął tamże w pożądanym stanie zdrowia; ludność tameczna z wielkim go przyjęła zapałem.

Jeden tutejszy dziennik powiada, że Pan Cass, Poseł Stanów Zjednoczonych, i Poseł angielski, Lord Granville, wezwali Pana Guizota, aby Francya rolę pośrednika między rządem angielskim a amerykańskim przyjąć zechciała.

Stronnictwo legitymistyczne nie może jeszcze pokonać oburzenia swego na Pana Persila, z powodu jego wybuchu w Izbie Parów. Najznakomitsi członkowie owego stronnictwa zgromadzili się onegdaj, w celu naradzenia się nad najstósowniejszym środkiem do odparcia wymierzonego przeciw nim pocisku. Ułożyli oni wspólnie artykuł, mający być przesłany do wszystkich we Francyi wychodzących legitymistycznych dzienników, a który już dziś w Codzienniku i Gazecie francuzkiéj jest umieszczony. Dowodzą w nim szczególniéj, że stronnictwo rojalistowskie zawsze się prawdziwie narodowém okazało, i że wierutném jest kłamstwem winowanie owego stronnictwa, jakoby na rządy zagraniczne liczyło.

Dziś rozeszła się tu wieść o śmierci Ibrahima Baszy.

Policya przetrząsała dziś biura dziennika la Mode i zabrała trzy portrety Xięcia Bordeaux.

Giełda z d. 29. Marca. Lepsze zanotowania z Londynu wywarły tu dziś cały swój wpływ, gdy zbliżanie się likwidacyi spekulantów à la baisse do zasłonienia się zmusiło.

Anglia.

Z Londynu, dnia 27. Marca.

Morning-Herald głosi, że rząd francuski dnia 25. z Lewantu wiadomości odebrał, stósownie do których przyjazne załatwienie turecko-egipskiego pytania znowu miało być zawieszone. Przecież gazeta wspomniana oświadcza sama, że jéj na dokładniejszych nowinach zbywa i że tylko za ostatnie słowa depeszy, które tak brzmią: »sprawy Wschodnie nanowo się zawikłały« ręczyć może. Podobne doniesienie obejmuje też gazeta Times; ale oba te gazeciarskie doniesienia zbija Globe témi słowy: »Podania te zupełnie płonne. Nie powstały żadne nowe trudności i zawikłania. Opór Mehmeda Alego pod względem pewnych wyrażeń, stósownie do których prawo Sułtana mianowania następcy z wyobrażeniem o

sukcessyi zgadzać się nie zdaje, usunięto.« Nareszcie dodaje ta ministeryalna gazeta, że Ibrahim Basza na wodną puchlinę zapada.

Gazeta Hamburska: Börsenhalle z dnia 31. Marca obejmuje następujący dopis: „Na przybyłym tu dzisiaj rano parostatku z Hull odebrano listy z Liverpoolu podobno z d. 27. m. b., stósownie do których statek „Präsident" z Ameryki tamże zawijał a podług depeszy telegraficznéj miał wieść wiadomość, że Mac Leod uwolniony został.

Examiner i Morning Chronicle sprzeczają się o sprawę Pana Mac Leoda, gdy pierwszy z tych dzienników postępowanie Amerykanów usprawiedliwić się stara, drugi zaś przy tém obstaje, iż ci w sprzeczności z uznanemi dawniéj przez siebie zasadami prawa narodów sobie postąpili. Examiner poczytuje bowiem zburzenie statku „Caroline" za nieprawe, ponieważ na tenże na ziemi neutralnéj napadnięto. Chronicle odpowiada na to, iż ziemia ta wówczas przestała być neutralną, ponieważ mieszkańcy jéj posiłkowali rokoszan kanadyjskich przeciw Anglii, a rząd amerykański temu przeszkodzić nie chciał, albo nie mógł. Wśród podobnych okoliczności zaś, gdy Hiszpania dozwoliła Indyanom wpaść z swego kraju do Stanów Zjednoczonych i General Jackson dla tegoż na ziemię hiszpańską wtargnął, zawyrokował Kongres 100 głosami przeciw 76, iż General ten na zasadzie prawa narodów działał; ta sama zasada więc i dziś jeszcze ma miejsce. Zarzut Examinera, iż wyrządzający komu krzywdę, tém się usprawiedliwiać nie może, iż tenże dawniéj trzeciej osobie podobną wyrządził krzywdę, nie zasługuje tu na uwagę, gdy tu nie o czyn, ale o prawo narodów chodzi. Inaczéj się w prawdziema rzecz, czy prawdziwe jest twierdzenie „Examinera", że Schlosser, gdzie statek „Caroline« stał, był istotnie neutralny. Na każdy przecież przypadek sądownie pierw rzecz tę rozstrzygnąć wypadało, a przy znanéj Konstytucyi Stanów Zjednoczonych, Pana Mac Leoda jedynie na drodze sądowéj uwolnić można. Teraz zaś się okazuje, że podług konstytucyi amerykańskiéj, Pan Mac Leod, oskarżony o zabójstwo na ziemi Nowego Yorku, nie może być na wolność wypuszczony, dopóki uchwalone w téj mierze przez sąd przysięgłych śledztwo uskutecznione nie zostanie. Zresztą nie ma tu nic ohydzającego, bo Pan Mac Leod nie za zwyczajnego zabójcę, lecz tylko za nieprzyjaciela obywateli Stanów Zjednoczonych bywa poczytywany, a o uwolnieniu jego wątpić niemal nie można. Obżałowany opiera swą obronę na 3 punktach: 1) że w napadzie na »Caroline« udziału nie miał; 2) że zburzenie tego parostatku było czynnością prawą; 3) że osoby, czyn ten pełniące, działały w imieniu swéj władzy i za takowy odpowiedzialnemi byc nie mogą. Uzasadnienie pierwszych dwóch punktów zapewne z nie akiemi trudnościami połączone będzie; ale punkt trzeci jest oczywisty i ten téż pewnie najwięcéj się do uwolnienia Pana Mac Leoda przyłoży, bez względu na dwa poprzedzające. Gdyby przecież Trybunał w państwie Nowego Yorku, we wszystkich 3 punktach przeciw Panu MacLeodowi zawyrokował, natenczas Gubernator państwa Nowego Yorku wtedyby dopiero mógł Mac Leoda ułaskawić, albo tenże gdyby to nie nastąpiło, mógłby się do wyroku Trybunału związkowego odwołać, któremu służy prawo rewizyi wyroków Trybunałów państw pojedyńczych. A gdyby i ten Trybunał zgodnie z pierwszym zawyrokował, może jeszcze Pan Mac Leod, jako cudzoziemiec, odwołać się do Najwyższego Trybunału w Washingtonie. Gdyby nakoniec i ten także w ślady swych poprzedników wstąpił, jeszcze Prezydent Stanów Zjednoczonych w sprawę tę wdać się i obżałowanego uwolnić może. Anglia naturalnie Prezydenta o to wezwać powinna, a ten niezawodnie wszystko uczyni, choćby się nawet Anglia z Stanami Zjednoczonemi w wojnie znajdować miała. Z wielu stron zresztą zbijają podanie jakoby Poseł angielski w Washingtonie otrzymał rozkaz oddalenia się z Stanów Zjednoczonych, gdyby uwolnienia Pana Mac Leoda odmówiono.

Izba niższa udzieliła pozwolenie wniesienia bilu o wystawieniu w Edymburgu pomnika dla Waltera Skotta.

Dziennik Times uważa być godném zastawienia, iż dochód z cła od tytoniu tak mało znaczącego artykułu w Anglii w roku 1840 wzrosł do 2,859,000 funt. szterl. a mianowicie w Anglii 1,973,000 w Irlandyi 613,000 w Szkocyi 273,000 funt. szterl wynosił.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 27. Marca.

Przybycie gońca z Anglii, przywożącego układ zawarty przez wielkie mocarstwa, usunął w dyplomatycznym świecie wszelką obawę, wywołaną ostatniemi czasy przez ciągłe ociąganie się, i każdy teraz przekonany, iż sprawa wschodnia ostatecznie załatwiona.

W tym tygodniu nastąpiły zaręczyny dwóch młodych panienek, należących do kwiatów naszéj młodzieży znakomitéj, t. j. Hrabianki Julii Potockiéj z Xięciem Franciszkiem Lichtensteinem i Hrabianki Ficquelmont, córki Ministra Stanu, z Xięciem Clary. Licznie za-

brane towarzystwo osób w salonach ich rodziców składało powinszowanie tymże z powodu tego wypadku.

Szwajcarya.

Z Zürichu, dnia 26. Marca.

(*Gaz. Powsz.*) — Nieporozumienia między dwoma stronnictwami, podług dwóch wyznań religijnych, większe teraz niż kiedykolwiek. Jestto najniebezpieczniejsza strona zatargów w Szwajcaryi. Sprzeczki religijne już u nas kilkakrotnie do zaciętéj doprowadziły wojny, a zobopólne wyczerpanie sił i zasobów, osłabienie związku, rozerwanie połączonych dawniéj części pojedyńczych kantonów zwyczajnym tego bywało skutkiem. I teraz znowu spór ten do ostateczności ma doprowadzić! Niebezpieczeństwo jest teraz groźniejsze, niż dawniej; cały związek szwajcarski mógłby przez to uledz i rozchwiać się. Dla tego zaraz w początkach przytłumiać należy wzmagającą się chorobę i szerzeniu się jéj zapobiegać. Wszelkie więc usiłowania pod względem przewłoki rozstrzygnięcia, są albo niedorzeczne, albo złośliwe. Spodziewać się przecie wypada, że umiarkowana większość Kommissyi także na ogólnym Sejmie większość znajdzie; pewną już jest rzeczą, że nie wszystkie klasztory w Aargau przywrócone być mogą, boby to obecny rząd w Aargau zgnębiło. Równie pewną jest rzeczą, żę się ogólny rozkaz zniesienia klasztorów usprawiedliwić nie da. Klasztory panieńskie nic nie zawiniły, a przecie je rozkazem tym objęto. Tymczasem rząd Aargawski może bardzo trudności w téj mierze usunąć, jeżeli tylko przy znoszeniu klasztorów na pierwotne przeznaczenie dóbr klasztornych i prawa katolików wzgląd mieć będzie. Do tego zaś najpewniejszym jest środkiem prawdziwa religijna rękojmia w osobach i instytucyach. Dopóki bowiem zważać będą na katolików, o odszczepieństwo podejrzanych, dopóty o pokoju myśleć nie można, a ultramontanismus właśnie tym sposobem codziennie wzmagać się bedzie.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 10. Marca.

(*Kuryer frankoński.*) — Nim Królowa Hiszpańska z stolicy świata chrześciańskiego wyjechała, udając się do Włoch północnych, J. K. M. w popielec w kaplicy Watykanu się ukazała, dokąd téż Papieża wezwać kazała. J. Świątobliwość niezwłócznie się tam udał, a następnie Królowa Ojcu św. oswiadczyła, że pełna skruchy, pragnąc niespokojnościom własnego sumienia tamę położyć przychodzi, aby mu się rzucić do nóg, odprzysiąc się dawniejszych błędów swoich i błagać przebaczenia za krzywdy, które kościołowi katolickiemu wyrządziła. Ojciec św. ledwo się od łez utulić mógł; przywołać kazał dwóch Kardynałów i sześciu dygnitarzy Watykanu, aby w ich obecności publiczne przyjąć Królowy zeznanie; następnie po udzieleniu jéj przebaczenia, żądał Ojciec św. żeby oświadczenie to spisano i żeby Królowa Krystyna własnoręcznie je podpisała — co gdy nastąpiło, protokuł do archiwum złożono.

Turcya.

Z Malty, dnia 17. Marca.

(*G. P. L.*) — Okręt liniowy „Cyclops“ z zatoki Sudy tu zawinął, odpłynąwszy stamtąd d. 12. Marca. Kandya była podówczas w największém wzburzeniu, ponieważ zbrojny hufiec Greków z stałego lądu tam zawitał, aby mieszkańców do powstania przeciw Turkom zachęcić. Gubernator turecki prosił konsulów europejskich o radę i pomoc. Konsulowie usiłowali najezdników wstrzymać, zapewniając im wolny odwrot; ale ci nie słuchając żadnych przedstawień w góry się udali, gdzie wojnę guerylasów prowadzić zamyślają. Basza wyprawę przeciw nim przyspasabiał ale ofiarowanéj pomocy marynarki angielskiéj nie przyjął.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dnia 1. Kwietnia obchodzono tu uroczyście dzień, w którym Generał komenderujący w W. Xięstwie Poznańskiém, Generał piechoty von Grolmann, przed 50 laty do ówczesnego pułku Möllendorf jako podchorąży wstąpił, wykonawszy przysięgę żołnierską dn. 21. Marca. Co może uroczystość ta na tém tracila, iż nie mogła być jubileuszem urzędowym, kiedy Jego Excellencya na lat kilka z służby był wystąpił, wynagrodzono jéj sowicie przez szczerość udziału, który przy téj sposobności powszechnie jak najczuléj się objawił.

Od Redakcyi.

Artykuł z Krakowa z dnia 30. Marca, odpowiadający na zamieszczone w gazecie Krakowskiéj oświadczenie tamecznego towarzystwa dobroczynności, w gazecie Poznańskiéj umieszczonym być nie może. Prosimy szanownego korrespondenta, żeby swoję obronę do innéj jakiéj gazety podał.

Dodatek dziewiąty, zawierający działania sejmowe.